



SKAŁA

500

Druga Niedziela Wielkanocna czyli Miłosierdzia Bożego

16 kwietnia 2023

10(500)

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



OTO SŁOWO PANA

Pokój Wam! Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane. (J 20, 21 – 23).

Druga Niedziela Wielkanocna – Święto Miłosierdzia Bożego. Oto stajemy się świadkami przekazania Apostołom mocy Ducha Świętego. Słowo posłania uczniów na krańce świata z mocą miłosierdzia Bożego realizuje się poprzez okazywanie grzesznikom nieprzebranych łask w sakramencie pokuty i pojednania.

Nasz umiłowany Zbawiciel lituje się nad losem upadających w grzechy i otwiera furtkę powrotną do stanu łaski uświęcającej, ale również okazuje miłosierdzie swoim niedowiarkom. Pierwszy z nich to niedowierzający w cud zmartwychwstania Apostoł Tomasz, nieobecny podczas pierwszego przyścia Zmartwychwstałego Pana. *Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę. (J 20, 25).* Jezus po ośmiu dniach ponownie przychodzi do swoich Apostołów i nakazuje Tomaszowi wypełnić jego żą-

danie, pozwala dotknąć niedowiarkowi swoich ran, aby zapobiec jego wątpliwościom. To również dowód wielkiego miłosierdzia Jezusowego.

A jak jest dziś z naszą wiarą w cud Bożej miłości i w moc Zmartwychwstałego Odkupiciela? Czy podobnie jak u Tomasza, wątpliwości budzą się także w naszych myślach? Jezus wymaga wiary i zaufania we wszystko, co zostało zapowiedziane przez proroków i wypełnione przez Mesjasza. *Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli... (J 20, 29).* Zaproszenie do grona błogosławionych, czyli szczęśliwych, jest skierowane dziś do każdego z nas... Tylko jeden warunek należy wypełnić... Uwierzyć, zawierzyć i kroczyć przez życie w ścisłej łączności ze Zmartwychwstałym. Ta łączność z Jezusem jest zrywana przez grzech, zaś odzyskiwana w sakramencie Bożego miłosierdzia. Ludzką rzeczą jest zgrzeszyć, lecz ludzką głupotą jest trwanie w grzechu. *Effatha!* Otwórz się na dary miłosierdzia Bożego!

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 16 - 22 IV 2023

**16 kwietnia 2023 - Druga Niedziela Wielkanocna
czyli Miłosierdzia Bożego**
(J 20, 19-31)

17 kwietnia 2023
poniedziałek - dzień powszedni
(J 3, 1-8)

Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. Ten przyszedł do Jezusa nocą i powiedział Mu: «Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z nim». W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzyć królestwa Bożego». Nikodem powiedział do Niego: «Jakżeż może się człowiek narodzić, będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?» Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha» jego powodu odłączyło się od Żydów i uwierzyło w Jezusa.

18 kwietnia 2023
wtorek - dzień powszedni
(J 3, 7b-15)

Jezus powiedział do Nikodema: «Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha». Na to rzekł do Niego Nikodem: «Jakżeż to się może stać?» Odpowiadając na to, rzekł mu Jezus: «Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, co widzieliśmy, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. Jeżeli wam mówię o tym, co ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich? I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił – Syna Człowieczego. A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne».

19 kwietnia 2023
środa - dzień powszedni
(J 3, 16-21)

Jezus powiedział do Nikodema: «Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich

uczynki. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby jego uczynki nie zostały ujawnione. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki zostały dokonane w Bogu».

20 kwietnia 2023
czwartek - dzień powszedni
(J 3, 31-36)

Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkim, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba przychodzi, Ten jest ponad wszystkim. Świadczy On o tym, co widział i słyszał, a świadectwa Jego nikt nie przyjmuje. Kto przyjął Jego świadectwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny. Ten bowiem, kogo Bóg posłał, mówi słowa Boże: a bez miary udziela mu Ducha. Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce. Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży nad nim wisi.

21 kwietnia 2023
piątek - dzień powszedni
(J 6, 1-15)

Jezus udał się na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. Szedł za Nim wielki tłum, bo oglądano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali. Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa: «Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?» A mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić. Odpowiedział Mu Filip: «Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać». Jeden z Jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: «Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?» Jezus zaś rzekł: «Każcie ludziom usiąść». A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: «Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło». Zebrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, pozostałymi po spożywających, napełnili dwanaście koszów. A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus, mówili: «Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat». Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę. Jana

22 kwietnia 2023
sobota - dzień powszedni
(J 6, 16-21)

Po rozmnożeniu chlebów, o zmierzchu uczniowie Jezusa zeszli nad jezioro i wsiadłszy do łodzi, zaczęli się przeprawać przez nie do Kafarnaum. Nastąpił już ciemności, a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł; jezioro burzyło się od silnego wichru. Gdy upłynęli około dwudziestu pięciu lub trzydziestu stadiów, ujrzeli Jezusa krocącego po jeziorze i zbliżającego

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 23 - 29 IV 2023

się do łodzi. I przestraszyli się. On zaś rzekł do nich: «To Ja jestem, nie bójcie się». Chcieli Go zabrać do łodzi, ale łódź znalazła się natychmiast przy brzegu, do którego zdążali.

23 kwietnia - Trzecia Niedziela Wielkanocna

(Łk 24, 13-35)

24 kwietnia 2023

poniedziałek - uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, Głównego Patrona Polski

(J 12, 24-26)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. Kto zaś chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec».

25 kwietnia 2023

wtorek - święto św. Marka, ewangelisty

(Mk 16, 15-20)

Jezus, ukazawszy się Jedenastu, powiedział do nich: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie». Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły.

26 kwietnia 2023

środa - dzień powszedni

(J 6, 35-40)

Jezus powiedział do ludu: «Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. Powiedziałem wam jednak: Widzieliście Mnie, a przecież nie wierzycie. Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał. Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym nic nie stracił z tego wszystkiego, co Mi dał, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym».

27 kwietnia 2023

czwartek - dzień powszedni

(J 6, 44-51)

Jezus powiedział do ludu: «Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym. Napisane jest u Proro-

ków: „Oni wszyscy będą uczniami Boga”. Każdy, kto od Ojca usłyszał i przyjął naukę, przyjdzie do Mnie. Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne. Ja jestem chlebem życia. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: Kto go je, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało, wydane za życie świata».

28 kwietnia 2023

piątek - dzień powszedni

(J 6, 52-59)

Żydzi sprzeciali się między sobą, mówiąc: «Jak On może nam dać swoje ciało do jedzenia?» Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki». To powiedział, nauczając w synagodze w Kafarnaum.

29 kwietnia 2023

sobota - święto św. Katarzyny ze Sieny, dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy

(Mt 11, 25-30)

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemię lekkie».



TEMAT NUMERU

Niezgłębione Miłosierdzie Boże

Tajemnice sakramentu pokuty i pojednania

Druga Niedziela Wielkanocy, czyli święto Miłosierdzia Bożego, bądź też Niedziela Biała, mobilizuje każdego z uczniów Pańskich do refleksji nad wielkością, wręcz ogromem miłosierdzia Bożego, okazywanego umiłowanym przez Boga grzesznikom. W zapiskach pozostawionych przez świętą siostrę Faustynę – sekretarkę tajemnic miłosierdzia Bożego, w jej „Dzienniczku” czytamy, że pragnieniem i jednocześnie nakazem objawiającego się Jezusa było ustanowienie święta Miłosierdzia Bożego, przypadającego właśnie w drugą niedzielę po Wielkanocy.



Pan Jezus poprzez wizje świętej Faustyny objawia Kościołowi i światu nieprzeliczone źródła łask Swego miłosierdzia. Pragnieniem Jego Serca jest ratowanie dusz grzeszników, za których cierpiał na krzyżu i oddał Swoje życie. Oprócz ustanowienia święta Miłosierdzia Bożego, Zbawiciel nakazał namalowanie obrazu Jezusa Miłosiernego, którego widziała i z którym rozmawiała święta siostra Faustyna. Ponadto dał jasne wskazania, aby czcić Godzinę Miłosierdzia Bożego, jako godzinę męki i śmierci Jezusa na krzyżu, a jednocześnie godzinę otwartości Bożego Serca – źródła łask nieprzebranych. Zgodnie z naszym liczeniem czasu przypada ona o godzinie 15.00. W tej również godzinie mamy odmawiać podyktowaną przez Pana Jezusa modlitwę – Koronkę do Bożego Miłosierdzia.

Te wszystkie praktyki otwierają ludzkie dusze na nieprzeliczone łaski Boskiego Serca. Sam Jezus uświadamia grzesznikom, jak bardzo nas umiłował nadprzyrodzoną i bezgraniczną miłością. *Wiedz, córko Moja, że Serce Moje jest miłosierdziem samym. Z tego morza miłosierdzia rozlewają się łaski na cały świat.*

Żadna dusza, która się do mnie zbliżyła, nie odeszła bez pociech. Wszelka nędza tonie w Moim miłosierdziu, a wszelka łaska tryska z tego źródła: zbawcza i uświęcająca. (Dz. 1777). Jezus zapragnął, aby świat usłyszał o źródłach miłosierdzia... Posłuszna nakazom swojego Boskiego Mistrza, siostra Faustyna spisała wszystkie wizje i rozmowy z Oblubieńcem swojej duszy w latach 1934 – 1938 i tak powstało słynne dzieło mistyczne, czyli „Dzienniczek” dwojga autorów – Chrystusa i Faustyny.

Nieco wcześniej, bo 1900 lat przed powstaniem „Dzienniczka” Jezus w cudowny sposób okazał swoje miłosierdzie wszystkim grzesznikom... Swoich umiłowanych Apostołów wyposażył w wielką moc Ducha Świętego: *Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.* (J 20, 21 – 23). Każdy konfesjonał pochłania niesamowite tajemnice, których ludzka ciekawość poznać nie może. Tajemnica spowiedzi wiąże każdego kapłana, a otwiera ludzkie serca i dusze ze świadomością, że wszystko pozostanie

ukryte przed kimkolwiek. Najważniejszą i największą tajemnicą konfesjonału są cuda, które się dokonują podczas każdej spowiedzi – uzdrowienie ludzkiego serca i duszy, poranionych słabością i grzechem oraz wypełnienie człowieka niezgłębionymi źródłami Boskiej miłości. Najważniejszą tajemnicą konfesjonału jest fakt, że podczas sakramentu pokuty i pojednania sam Bóg czeka i uzdrawia przychodzącego grzesznika. Miłosierny Jezus pochyla się nad ludzką nędzą i wydobywa z niej człowieka, przywracając mu godność Dziecka Bożego, zbrukaną uprzednio grzechem i słabością. Nigdy nie obawiamy się spowiedzi i nie wstydzimy się swojej grzeszności, gdyż podczas tego sakramentu to nie grzechy są najważniejsze, ale Boża miłość i miłosierdzie. Jezus zawsze czeka na skruszonego grzesznika, aby objawić mu i dać dowód bezgranicznej miłości.

Zatem do zobaczenia u krtek konfesjonału...

ks. Konrad

TEMAT NUMERU

Matka Boża

Matka Miłosierdzia

8 grudnia 2015 roku w Bazylice św. Piotra w Watykanie, uroczystym otwarciem Drzwi Świętych, papież Franciszek zainaugurował Jubileuszowy Rok Miłosierdzia. W całym świecie chrześcijańskim poza Rzymem uroczysta inauguracja Jubileuszu Miłosierdzia, nastąpiła zaś w niedzielę, 13 grudnia. Drzwi Święte zostały także otwarte w 3 pozostałych bazylikach większych: św. Jana na Lateranie, św. Pawła za Murami oraz św. Matki Bożej Większej. Tego dnia otworzyły się Drzwi Święte we wszystkich kościołach katedralnych i świątyniach wyznaczonych przez biskupów diecezjalnych na całym świecie. W roku 2016, a więc w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia, Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zezwoliła, by w Polsce w Litanii do Najświętszej Maryi Panny, zwanej Litanią loretańską, mogło być dodane wezwanie: „Matko Miłosierdzia!”.

Ks. Michał Dłutowski pisze, że „*Miłosierdzie, jak wiemy, jest największym przymiotem Boga ad extra, to znaczy przymiotem, który objawia się w działaniu Boga w odniesieniu do stworzeń. Tym więc, co najbardziej Boga opisuje i co jest Jego istotą, jest miłosierdzie. Możemy to również odnieść do Matki Bożej. To, co w Niej najpiękniejsze i godne umiłowania, to miłosierdzie. Istotą wezwania «Matka Boża Miłosierdzia», zdaniem bł. ks. Michała Sopočki, jest wychwalanie w osobie Maryi największego przymiotu Boga.*”

Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice „*Dives in misericordia*” pisze, że Maryja jest najpierw Tą, która w sposób wyjątkowy doświadczyła Bożego miłosierdzia, gdy została zachowana od grzechu pierworodnego i obdarzona pełnią łaski, by stać się Matką Syna Bożego. W czasie Zwiastowania wyraziła zgodę, w Betlejem porodziła Syna Bożego w ludzkim ciele i przez całe życie uczestniczyła w objawianiu przez Niego tajemnicy miłosierdzia Bożego, aż po ofiarę, którą złożyła u stóp krzyża. Matka Boża Miłosierdzia jest Tą, która dała światu Syna Bożego, Wcielone Miłosierdzie – Jezusa Chrystusa, Króla Miłosierdzia! Maryja nieustannie daje światu Wcielone Miłosierdzie, prowadząc do Niego wszystkich nas wierzących.

Wspomnienie liturgiczne Najświętszej Maryi Panny - Matki Miłosierdzia obchodzimy 16 listopada. Ikona Matki Bożej Miłosierdzia jest obraz z Ostrej Bramy w Wilnie. Matka Boża na tym obrazie jest ukazana w momencie Zwiastowania. Ma pochyloną głowę, ręce złożone na piersiach. Cała postać jest spowita jakimś szczególnym skupieniem. Ten obraz ukazuje moment przyjęcia przez Maryję Chrystusa do swojej duszy. To podczas Zwiastowania Maryja stała się Matką Bożą Miłosierdzia, ponieważ dzięki Niej przyszło Miłosierdzie Boże dla ludzkości i świata. „*Miłosierdzie Boże, jak pisze ks. Dłutowski, możemy traktować nie tylko jako przymiot Boga,*

lecz nawet jako osobę Syna Bożego. Takie rozumienie teologiczne miała św. Faustyna: „...jedenoczę się z Chrystusem – Miłosierdziem ...” (Dz. 1778). Jezus Chrystus – Miłosierdzie Boże przyszedł do człowieka i ludzkości przez ufność Maryi, przez Jej zawierzenie. Nie rozumiała tego, czego



Bóg od Niej żądał, dlatego prosiła anioła, by Jej to wyjaśnił. Maryja przede wszystkim uwierzyła i zaufała Słowu Boga i w ten sposób stała się Matką Miłosierdzia. To zaufanie Najświętszej Maryi Panny było bezgraniczne i właśnie dzięki niemu przyjęła Ona dla siebie i dla całej ludzkości pełnię łask miłosierdzia. Dlatego za każdą łaskę miłosierdzia, jaką otrzymujemy od Trójcy Świętej, powinniśmy również dziękować Maryi, ponieważ Ona jest Szafarką miłosierdzia na wieki przez swoje zawierzenie Bogu.”

Matka Boża przez Władysławę Papis

nawoływała do odmawiania Koronki do Bożego Miłosierdzia. Miało to miejsce w Warszawie, na Siekierkach, podczas niemieckiej okupacji, 3 sierpnia 1943 r.: „*Módlcie się o powstrzymanie gniewu Syna mojego. Módlcie się, a otrzymacie łaski*”. Jak pokazała historia, Polacy nie spełnili prośby Matki Bożej, a szkoda...

Koronka do Bożego Miłosierdzia jest modlitwą na uśmierzenie gniewu Bożego, na uproszenie wielu łask dla osób umierających, a Matka Najświętsza jest Tą, która otacza każdego z nas swoją opieką, prosi o modlitwę, ponieważ ONA wie, że jest to jedyna skuteczna droga do Jej Syna Jezusa Chrystusa, jest to jedyna skuteczna droga zapewniająca każdemu z nas osiągnięcie celu naszego życia, jakim jest zbawienie.

Modlitwa do Matki Bożej Miłosierdzia:

Przenajświętsza Panno Maryjo, Matko Miłosierdzia, jesteś naszą pociechą, od Boga daną, rosą spływającą na nasze serca, najjaśniejszą pochodnią oświecającą nasze umysły światłem nieba, przewodniczką na naszej drodze życiowej, jesteś naszą mocą w słabościach, bogactwem dla naszej nędzy, lekarstwem dla naszych ran, ukojeniem łez, odwróceniem nieszczęść, ulżeniem bólów, nadzieją zbawienia. Dlatego z ufnością zwracamy się do Ciebie z naszymi prośbami. Zlituj się nad nami, Boża Matko Miłosierdzia! Nasza ucieczko, obrońco i chlubo, nasza nadziejo i siło. Jako Matka Pana naszego, Jezusa Chrystusa, masz wolę, której On słucha, dlatego możesz objąć nas i nasze sprawy i polecić Swojemu Synowi, o Pani nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza. Amen.

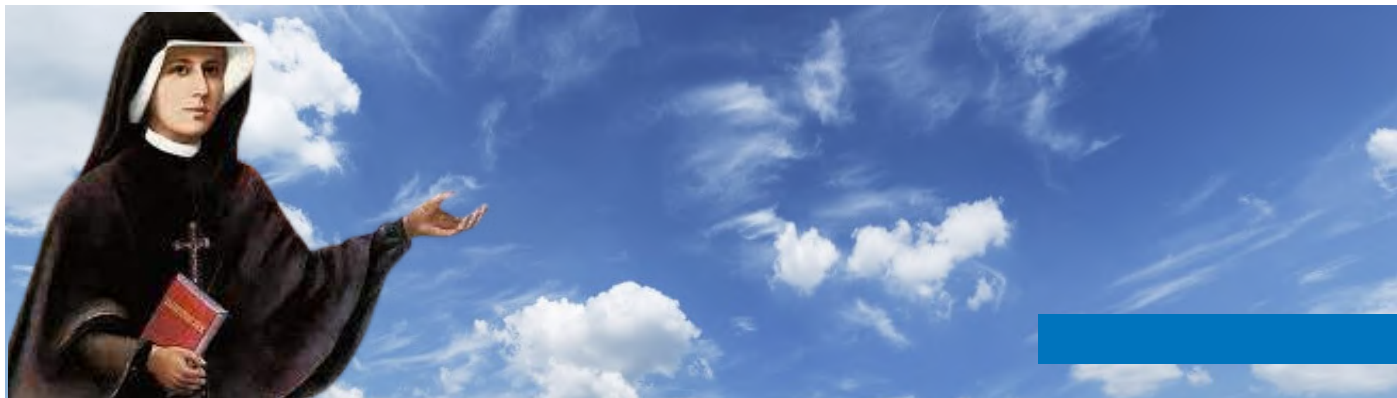
Iwona Choromańska

Wykorzystano: <https://www.faustyna.pl/>, <https://e-civitas.pl/>

Niebo

w wizji św. Faustyny

W Credo wyznajemy: „Wierzę w Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela NIEBA i ziemi...”. „Boga nikt nigdy nie widział, (i nie będzie mógł zobaczyć w pełni na ziemi). Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył.” (J 1, 18) Bóg dał nam Swojego Jednorodzonego Syna, Jezusa Chrystusa, aby objawić to, co dla nas przygotował. W Ewangelii kieruje do nas Słowo: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce.” (J 14, 2). Jest to dla nas, pielgrzymujących do Pana, obietnica, której Bóg zawsze dotrzymuje. „Królestwo moje nie jest z tego świata.” (J 18, 36). W Ewangelii św. Łukasza usłyszymy: „Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest” (Łk 17, 20).



Zatem czym jest to Królestwo Boże?

Pan Jezus w swojej nieskończonej miłości do człowieka uchylił „rąbek tajemnicy” niektórym świętym i błogosławionym. Św. siostrze Faustynie Kowalskiej pozwolił doświadczyć („przenieść się” duchowo) do krainy nieba. „Dziś w duchu byłam w niebie i oglądałam te niepojęte piękności i szczęście, jakie nas czekają po śmierci. Widziałam, jak wszystkie stworzenia oddają cześć i chwałę nieustannie Bogu; widziałam, jak wielkie jest szczęście w Bogu, które się rozlewa na wszystkie stworzenia, uszczęśliwiając je, i wraca do Źródła wszelka chwała i cześć z uszczęśliwienia, i wchodzi w głębie Boże, kontemplując życie wewnętrzne Boga – Ojca, Syna i Ducha Św., którego nigdy ani pojmą, ani zgłębią. To Źródło szczęścia jest niezmiennie w istocie swojej, lecz zawsze nowe, tryskające uszczęśliwieniem wszelkiego stworzenia. Rozumiem teraz św. Pawła, który powiedział: Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani weszło w serce człowieka, co Bóg nagotował tym, którzy Go miłują.” (Dz. 777).

Kiedy podczas adoracji odmawiałam Święty Boże, kilkakrotnie, wtem ogarnęła mnie żywsza obecność Boża i zostałam w duchu porwana przed Majestat Boży. I ujrzałam jak oddają chwałę Bogu Aniołowie i Święci Pańscy. Tak wielka jest ta chwala Boża, że nie chcę się kusić opisywać, bo nie podołam... (Dz. 1604).

Ten wielki Majestat Boży, który głębiej poznałam, który wielbią duchy niebieskie według stopnia łaski i hierarchii, na które się dzielą; widząc tę potęgę i wielkość Boga, dusza moja nie została przerażona grozą ani lękiem, nie, nie — wcale nie. **Dusza moja została napelniona pokojem i miłością, i im**

więcej poznaję Boga, tym więcej się cieszę, że takim On jest. I cieszę się niezmiennie Jego wielkością, i cieszę się, że jestem taka mała, bo dlatego, że jestem mała, nosi mnie na ręku swym i trzyma mnie przy Sercu swoim. (Dz. 779).

I dał mi Bóg poznać jedną jedyną rzecz, która ma w oczach Jego nieskończoną wartość, a tą jest **miłość Boża, miłość, miłość i jeszcze raz miłość**; i z jednym aktem czystej miłości Bożej nie może iść nic w porównanie. O, jakimi niepojętymi względami Bóg darzy duszę, która Go szczerze miłuje. O, szczęśliwa dusza, która się cieszy już tu na ziemi Jego szczególnymi względami, a nimi są dusze małe i pokorne. (Dz. 778). Czerpanie miłości Boga, pozwalanie aby Ona nas przenikała i dawanie Jej innym jest Królestwem Bożym pośród nas, na ziemi.

Myszę, że niejedna osoba z nas, wierząca, chciałaby doświadczyć nieba, zobaczyć, poczuć... Wiemy, że do Królestwa Bożego możemy wejść jedynie w pełni „czystymi” — bez jakiegokolwiek grzechu, dlatego mamy czyścić, miejsce oczyszczenia, tęsknoty za Bogiem i pełne nadziei osiągnięcia zbawienia wiecznego. Zawsze staję mi przed oczami scena Zmartwychwstania opisana w Ewangelii Mateusza (Mt 28, 1-10):

„A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby umarli.” (Mt 28, 2-4).

Anioł Pański stępuje, a człowiek pada „jak martwy”... A my chcemy zobaczyć Boga? Nie bylibyśmy w stanie tego wytrzymać. Zostaje nam jedynie zbliżać się do Jezusa,

mocą Jego łaski przemieniać się, oczyszczać i z pokorą paść na twarz i przyjąć taką kolej rzeczy jaką zaplanował dla nas Bóg, aby to co zakryte ujawniło się w swoim czasie... „Umilowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się podobnie jak On jest święty. (1 J 3,2).

Chociaż wybrani w niebie widzą twarzą w twarz Boga i są zupełnie szczęśliwi, absolutnie — jednak ich poznanie Boga nie jest równe, dał mi to Bóg poznać. **To głębsze poznanie zapoczątkowuje się tu na ziemi miarą łaski, ale i w dużej mierze zależy od naszej wierności tej łasce.** Jednak dusza, doznająca tej niepojętej łaski zjednoczenia, nie może powiedzieć, że widzi Boga twarzą w twarz, i tu jest cieniutka zasłonka wiary, ale tak cieniutka, że dusza może mówić — widzi Boga i mówi z Nim. Jest przebóstwiona, Bóg daje duszy poznać, jak bardzo ją miłuje, i dusza widzi, że dusze lepsze i świętsze od niej nie otrzymały tej łaski, dlatego ogarnia ją święte zdumienie i utrzymuje ją w głębokiej pokorze, i pogrąża się w swej nicości i zdumieniu świętym, i im ona więcej się unia, tym Bóg ściślej się jednoczy z nią i zniża się do niej. Dusza w tym momencie jest jakoby zatajona, zmysły jej nieczynne, ona w jednym momencie poznaje Boga i tonie w Nim. Poznaje całą głębię Niezgłębionego, a im to poznanie jest głębsze, tym dusza goręcej pożąda Go. (Dz. 771).

Deus Caritas est

Czyścić

w wizji św. Faustyny

Św. Faustyna jest autorką „Dzienniczka”. Opisała w nim swoje duchowe i mistyczne doświadczenia. Oprócz orędzia o roli Miłosierdzia Bożego w życiu duchowym człowieka, „Dzienniczek” zawiera również wizję czyścica, otrzymaną przez siostrę Faustynę.

Czyścić to przejściowy stan który trwa do chwili powszechnego zmartwychwstania. Dostępują go dusze osób umierających w łasce, ale które nie są całkowicie oczyszczone (KKK 1030). Boże miłosierdzie dopuszcza możliwość oczyszczenia miłości z egoistycznych przywiązań, do których doprowadziły popełnione grzechy. Ciężar kary czyścicowej zależy od rodzaju oraz liczby popełnionych grzechów. Oczyszczenie dokonuje się przez „ogień”, który nie jest fizycznej natury, lecz jest bólem duchowym wynikającym z uświadomienia sobie miłości Boga i własnych niedoskonałości. Innym oczyszczającym cierpieniem jest tęsknota za Bogiem. Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla, że cierpienia czyścicowe są inne niż piekielne (KKK 1031). Po ukończeniu oczyszczenia dusze z czyścica trafiają do nieba. Nie ma zaś możliwości przejścia z czyścica do piekła.

Św. Faustyna opisuje wizję czyścica w następujących słowach: „Ujrzałam Anioła Stróża, który mi kazał pójść za sobą. W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, a w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą. Płomienie, które paliły je, nie dotykały się mnie. Mój Anioł Stróż nie odstępował mnie ani na chwilę. I zapytałam się tych dusz, jakie ich jest największe cierpienie? I odpowiedziały mi jednoznacznie, że największe dla nich cierpienie to jest tęsknota za Bogiem. Widziałam Matkę Bożą odwiedzającą dusze w czyścicu. Nazywają one Maryję „Gwiazdą Morza”. Ona im przynosi ochłodę. Chciałam więcej z nimi porozmawiać, ale mój Anioł Stróż dał mi znak do wyjścia. Wyszli-

śmy za drzwi tego więzienia cierpiącego. [Usłyszałam głos wewnętrzny], który powiedział: Miłosierdzie moje nie chce tego, ale sprawiedliwość każe” (Dz. 20).

Według św. Faustyny duszom czyścicowym potrzebne są nasze modlitwy. Świadczy o tym następujący fragment: „Kiedy umarła Siostra Dominika, w nocy koło pierwszej godziny, przyszła do mnie i dała mi znać, że umarła. Pomodliłam się gorąco za nią. Rano powiedziały mi Siostry, że już nie żyje – odpowiedziałam, że wiem, bo była u mnie. Siostra infirmerka prosiła mnie, abym pomogła ją ubrać; w chwili, kiedy pozostałam z nią, dał mi Pan poznać, że jeszcze cierpi w czyścicu. Podwoiłam swoje modlitwy za nią; jednak pomimo gorliwości, z jaką się zawsze modłę za nasze zmarłe Siostry, pomyliłam sobie dni, i zamiast [przez] trzy dni ofiarować modły, jak nakazuje reguła, to ja wskutek pomyłki ofiarowałam dwa dni; czwartego dnia dała mi znać, że jeszcze jej się należą ode mnie modlitwy i że są jej potrzebne. Natychmiast zrobiłam intencję ofiarowania całego dnia za nią, ale nie tylko tego dnia, ale więcej, jak mi podyktowała miłość bliźniego” (Dz. 1382).

Treść „Dzienniczka” wskazuje również na fakt, iż dusze czyścicowe korzystają z naszych modlitw. „W pewnej chwili w nocy przyszła jedna z naszych sióstr do mnie, która umarła przed dwoma miesiącami. Była to siostra pierwszego chóru. Ujrzałam ją w strasznym stanie. Cała w płomieniach, twarz boleśnie wykrzywiona. Trwało to krótką chwilę i znikła. Dreszcz przeszył moją duszę, bo nie wiedząc gdzie by cierpiała, czy w czyścicu, czy w piekle, jednak podwoiłam modlitwy moje za nią. Na drugą noc przyszła znowu, ale ujrzałam ją w strasznym stanie,

w strasniejszych płomieniach, na twarzy malowała się rozpacz. Zdziwiło mnie to bardzo, że po modlitwach, które za nią ofiarowałam, ujrzałam ją w strasznym stanie, i zapytałam: Czy ci nic nie pomogły modlitwy moje? – I odpowiedziała mi, że nic jej nie pomogła modlitwa moja i nic nie pomoże. – Zapytałam: A czy modlitwy, które całe Zgromadzenie ofiarowało za ciebie, czy też ci nic nie przyniosły pomocy? – Odpowiedziała mi, że nic. Modlitwy te poszły na korzyść dusz innych. – I odpowiedziałam jej: Jeżeli modlitwy moje nie siostrze nie pomagają, to proszę do mnie nie przychodzić. I znikła natychmiast. Jednak w modlitwach nie ustawałam. Po jakimś czasie przyszła znowu do mnie w nocy, ale już w innym stanie. Już nie była w płomieniach, jak przedtem, a twarz jej była rozpromieniona, oczy błyszczały radością i powiedziała mi, że mam prawdziwą miłość bliźniego, że wiele dusz innych skorzystało z modlitw moich i zachęcała mnie, żebym nie ustawała [w modlitwach] za duszami w czyścicu cierpiącymi i powiedziała mi, że ona już niedługo będzie w czyścicu pozostawać” (Dz. 58).

Z przytoczonych fragmentów „Dzienniczka” wynika, że największym cierpieniem dusz czyścicowych jest tęsknota za Bogiem. Są już tak blisko oglądania Stwórcy, a jednak nie mogą Go oglądać. Według wizji św. Faustyny, dusze czyścicowe nie mogą pomóc same sobie. Tylko modlitwa ludzi, którzy są jeszcze na ziemi, może im pomóc w dostaniu się do nieba. Jest to najpiękniejszy dar miłosierdzia, jaki można ofiarować zmarłym.

Roman Łukasik



Piekieło

w wizji św. Faustyny

Św. Faustyna jest znana przede wszystkim jako głosicielka kultu Miłosierdzia Bożego i autorka „Dzienniczka”, w którym opisała swoje duchowe i mistyczne doświadczenia. Jednak „Dzienniczek” zawiera nie tylko orędzie o roli Miłosierdzia Bożego w życiu duchowym człowieka. Można w nim znaleźć również wizję piekła, otrzymaną przez siostrę Faustynę w trakcie jej widzeń.



Piekieło jest miejscem wiecznej męki dla ludzi, którzy zeszedli z tego świata w grzechu ciężkim. Jest to prawda naszej wiary, która jest przypominana w Piśmie św. Sam Jezus wiele razy mówił o piekle i przestrzegał przed nim. Świadczy o tym chociażby przypowieść o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-31). W swoim nauczaniu Jezus przywiązuje jednak większą wagę do sprawy utraty życia wiecznego, do rozstania się z Nim, niż do opisu piekła na podstawie danych tamtego środowiska. Niemniej w Piśmie św. piekieło zostało przedstawione jako kara wieczna (Mt 5, 22), jako miejsce, gdzie „robak nie umiera, a ogień nie gaśnie” (Mk 9, 43), czy też jako otchłań, gdzie „będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt. 8, 12).

Przejmująca wizja piekła została również opisana w „Dzienniczku” w następujących słowach: „Dziś byłam w przepaściach piekła, wprowadzona przez anioła. Jest to miejsce wielkiej kaźni, jakież jest obszar jego strasznie wielki. Rodzaje mąk, które widziałam: pierwszą męką, która stanowi piekieło, jest utrata Boga; drugie – ustawiczny wyrzut sumienia; trzecie – nigdy się już ten los nie zmieni; czwartą męką – jest ogień, który będzie przenikał duszę, ale nie zniszczy jej, jest to straszna męka, jest to ogień czysto duchowy, zapalony gniewem Bożym; piątą męką – jest ustawiczna ciemność, straszny zapach duszący, a chociaż jest ciemność, widzą się wzajemnie szatani i potępione dusze,

i widzą wszystko zło innych i swoje; szósta męka – jest ustawiczne towarzystwo szatana; siódma męka – jest straszna rozpacz, nienawiść Boga, złorzeczenia, przekleństwa, bluźnierstwa. Są to męki, które wszyscy potępieni cierpią razem, ale to jest nie koniec mąk. Są męki dla dusz poszczególnych, które są mękami zmysłów; każda dusza, czym grzeszyła, tym jest dręczona w straszny i nie do opisanego sposób. Są straszne lochy, otchłanie kaźni, gdzie jedna męka odróżnia się od drugiej; umarłabym na ten widok tych strasznych mąk, gdyby mnie nie utrzymywała wszechmoc Boża. Niech grzesznik wie, jakim zmysłem grzeszy, takim dręczony będzie przez wieczność całą” (Dz. 741).

Siostra Faustyna wyjaśnia też w „Dzienniczku”, dlaczego w ogóle pisze o piekle. Czyni to w następujących słowach: „Piszę o tym z rozkazu Bożego, aby żadna dusza nie wymawiała się, że nie ma piekła, albo tym, że nikt tam nie był i nie wie jako tam jest. Ja, Siostra Faustyna, z rozkazu Bożego byłam w przepaściach piekła na to, aby mówić duszom i świadczyć, że piekieło jest. O tym teraz mówić nie mogę, mam rozkaz od Boga, abym to zostawiła na piśmie. Szatani mieli do mnie wielką nienawiść, ale z rozkazu Bożego, musieli mi być posłuszni. To com napisała, jest słabym cieniem rzeczy, które widziałam. Jedno zauważyłam, że tam jest najwięcej dusz, które nie dowierzały, że jest piekieło. Kiedy przyszedłam do siebie, nie mogłam ochłó-

nać z przerażenia, jak strasznie tam cierpią dusze, toteż jeszcze się goręcej modłę o nawrócenie grzeszników, ustawicznie wzywam miłosierdzia Bożego dla nich. O mój Jezu, wołę do końca świata konać w największych katuszach, aniżeli bym miała Cię obrazić najmniejszym grzechem” (Dz. 741).

Teologowie badający pisma siostry Faustyny w trakcie jej procesu beatyfikacyjnego stwierdzili, że jej wizja potwierdza niezmienną naukę Kościoła o istnieniu piekła i karze wiecznego potępienia, wyrażoną w Piśmie świętym, czy też w dziełach Ojców Kościoła. Jednakże warto podkreślić, że Kościół nigdy nie uznał oficjalnie żadnej osoby za potępioną, czyli znajdującą się na wieki w piekle. Kościół bowiem uznaje, że nie ma takich kompetencji. Może rozpoznać wolę Bożą w odniesieniu do świętych lub błogosławionych, ale nie ma narzędzi, by rozróżnić losy potępionych.

W nauczaniu Kościoła o wiele częściej można spotkać treści dające ludziom nadzieję niż przedstawiające perspektywę piekielnych męczarni. Jednak warto pamiętać, że wezwania do nawrócenia i szukania ratunku w Miłosierdziu Bożym wynikają właśnie z powodu groźby zatracenia na wieki swej duszy.

Roman Łukasik

Święto Chrztu Polski



Jan Matejko, Zaprowadzenie chrześcijaństwa, 1889, Muzeum Narodowe w Warszawie

To niewątpliwie najważniejsze wydarzenie w historii Polski. Nasi przodkowie, a przez to i my sami, staliśmy się chrześcijanami. Otrzymaliśmy dostęp do Dobrej Nowiny o Zbawieniu. Jak powiedział w Warszawie w 1979 r. św. Jan Paweł II: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. (...) Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski”.

Ale Chrzest Polski był również genialnym posunięciem politycznym Mieszka I, które sprawiło, że Polska w ciągu kilku pokoleń stała się jednym z najsilniejszych państw na kontynencie. W X wieku nie było przecież przesądzone – mogło nas dzisiaj nie być. Kto, prócz historyków, pamięta dziś o Rzeszy Wielkomorawskiej czy o państwie Serbołużyczan? To chrzest Mieszka zapewnił nam podmiotowość tak silną, że przetrwała najstraszniejsze burze historii.

Burze przetrwaliśmy, lecz na przestrzeni wieków kilkakrotnie sami marnowaliśmy dziedzictwo Mieszka w wyniku swarów i kłótni. Do rozbicia dzielnicowego w XII wieku czy zapaści państwa w XVIII wieku zakończonej rozbiorami w gruncie rzeczy

nie potrzeba było pomocy sąsiadów, sami je na siebie ściągnęliśmy. A jednak Polska za każdym razem odradzała się, a przywiązanie do wiary otrzymanej dzięki Chrzto- wi Polski w X wieku zawsze w tym odrodzeniu odgrywało olbrzymią rolę.

Kościół instytucjonalny, utworzony w czasach pierwszych Piastów na ziemiach polskich jako część Kościoła Powszechnego z papieżem na czele, mniej się zmienił przez te ponad 1050 lat, niż państwo polskie, które przechodziło przecież wielkie zmiany i ustrojowe i terytorialne. Dlatego Kościół w swojej trwałości był zawsze opoką dla polskiej, tak zmiennej państwowości. To także miał na myśli Jan Paweł II.

Jak na tak doniosłe wydarzenie, bardzo mało o nim wiemy. Nie jest pewna ani data, ani miejsce chrztu księcia Mieszka. Część historyków uważa dziś, że uroczystość odbyła się nie w Gnieźnie bądź Poznaniu, lecz w jednej z niemieckich metropolii biskupich: w Magdeburgu, a może w Ratyzbonie. Na pewno historycy odeszli od stereotypu, że przyjęcie chrztu przez władcę było elementem polityki antyniemieckiej państwa Piastów. Było raczej wprost przeciwnie: dzięki Chrzto- wi Polski syn Mieszka, Bolesław stał się jednym z najważniejszych władców w Europie zdominowanej przez Święte Cesarstwo

Rzymskie Narodu Niemieckiego. To był wielki projekt stworzenia państwa powszechnego opartego na prawie Bożym. W Polsce jego symbolem jest Zjazd Gnieźnieński w 1000 r. – apogeum pokoju między narodami. Projekt nie przetrwał długo, choć sama instytucja Cesarstwa padła dopiero w XIX wieku, paradoksalnie pod ciosami armii cesarza Napoleona, w której Polacy mieli swój niemały udział.

Od czterech lat obchodzimy święto państwowe - Święto Chrztu Polski, ustanowione dla upamiętnienia tego wydarzenia datowanego symbolicznie na 14 kwietnia 966 r. Warto je propagować, nie tylko wśród chrześcijan.

Maciej Bialecki

ZMARTWYCHWSTAŁ

Mówią, że Ciebie nie ma,
że odszedłeś do domu Ojca.

A ja?

wciąż czuję Twoją obecność w sercu...

Dziękuję Ci Jezu,
bo swoją miłością pokonałeś moje
słabości,
skruszyłeś mój strach,
zabrałeś niepewność jutra
i obdarowałeś nadzieją.

Razem z Tobą zmartwychwstała moja
wiera,
wypiękniła miłość,
bardziej szczęśliwe stało się moje życie,
bardziej ludzki stałem się ja.

Przed każdym z nas są dwie drogi,
aby przeżyć życie.
Jedna, to żyć tak, jakby cudów nie było.
Druga, żyć tak,
jakby cudem było wszystko.

Posłuchaj swojego serca i odpowiedz,
którą drogę wybierzesz?

Noemi

Droga Krzyżowa

ulicami naszej parafii

24 marca 2023 roku ulicami naszego osiedla przeszła Droga Krzyżowa.

Nabożeństwo to było świadectwem i manifestacją naszej wiary, a jednocześnie okazją do kontemplacji męki i śmierci naszego umiłowanego Zbawiciela, widzianej w perspektywie krzyża – już nie tylko narzędnia tortur i haniebnej śmierci Odkupiciela, ale nade wszystko świadectwa nieskończonej miłości Boga do człowieka, miłości jaką my grzesznicy zostaliśmy przez Niego ukochani...

Z głębi naszych kapłańskich serc płynie wielka wdzięczność za obecność i zaangażowanie wszystkich naszych wspólnot i grup modlitewnych tworzących parafialną rodzinę.

ks. Konrad



Triduum Paschalne

we wspólnocie parafialnej



Wielki Czwartek

Wielki Piątek



Triduum Sacrum rozpoczęło się uroczystą celebracją w Wielki Czwartek o godz. 18.00. Liturgii przewodniczył ks. Proboszcz Jan, homilię wygłosił ks. Konrad. Podczas tej liturgii odbył się między innymi obrzęd umywania stóp 12 mężczyznom. Liturgia zakończyła się procesją z Najświętszym Sakramentem przeniesionym do Ciemnicy. Adoracja połączona z Nocą Konfesjonatów trwała do godz. 1.00.

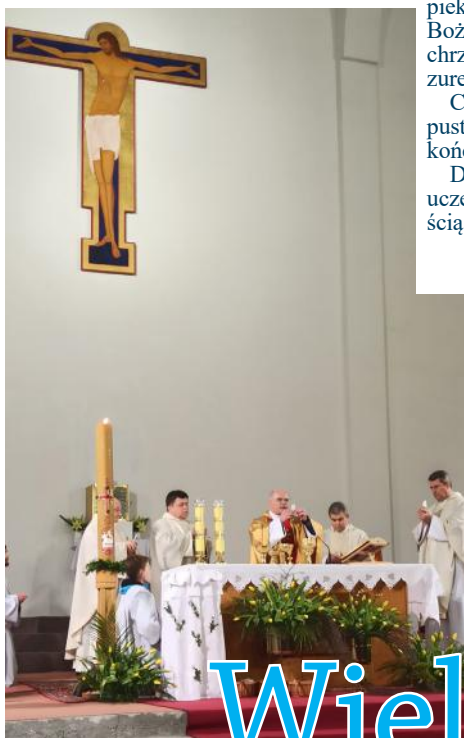
W Wielki Piątek celebrowaliśmy Ciemną Jutrznia o godz. 8.00 przy Jezusie obecnym w Ciemnicy, zaś o godz. 15.00 przeszliśmy na Gólgotę w nabożeństwie Drogi Krzyżowej. Liturgia Męki Pańskiej rozpoczęła się o godz. 18.00, gdy kapłan w wielkiej ciszy padł na twarz i modlił się leżąc krzyżem; pozostali uczestnicy trwali na modlitwie klęcząc. Celebransiem był ks. Konrad. Wysłuchaliśmy przejmującej liturgii Słowa opisującej mękę naszego Odkupiciela, adorowaliśmy krzyż, „na którym zawisło zbawienie świata”, przyjęliśmy Komunię świętą i ruszyliśmy w procesji niosąc Najświętszy Sakrament do Grobu. Przy Grobie Pańskim odprawiliśmy Gorzkie Żale o godz. 21.00. Adoracja Pana Jezusa w Grobie trwała nieprzerwanie od zakończenia liturgii Wielkiego Piątku aż do rozpoczęcia Wigilii Paschalnej.

W Wielką Sobotę modliliśmy się Ciemną Jutrznia o godz. 8.00 przy Grobie Pańskim oraz Koronką do Bożego Miłosierdzia o godz. 15.00. Od godz. 8.00 do 16.00 w kaplicy błogosławiliśmy pokarmy na stół wielkanocny. Uroczysta Wigilia Paschalna pod przewodnictwem ks. Jacka rozpoczęła się zgodnie z przepisami liturgicznymi po zmroku, czyli o godz. 20.00. Odbyło się błogosławieństwo ognia i procesjonalne wejście do ciemnej świątyni z płonącym paschałem. Wysłuchaliśmy bardzo bogatego w treści Słowa Bożego i usłyszeliśmy uroczysty śpiew Alleluja wprowadzający nas w tajemnicę zwycięstwa Pana Jezusa nad śmiercią, piekłem i szatanem oraz Ewangelię o zmartwychwstaniu Syna Bożego. Podczas Wigilii Paschalnej odnowiliśmy przyrzeczenia chrztu świętego, a liturgię zakończyliśmy uroczystą procesją rezurekcyjną ulicami wokół naszego kościoła.

Całą Niedzielę Zmartwychwstania świętowaliśmy tajemnicę pustego grobu i zwycięstwa Chrystusa, a Triduum Paschalne zakończyliśmy uroczystymi Nieszporami o godz. 19.00.

Duchowe przeżycia były ogromne i podniosłe. Warto w nich uczestniczyć z otwartością serca, wielką radością i wdzięcznością Bogu za Jego bezgraniczną miłość do nas jako grzeszników.

ks. Konrad



Wielka Sobota

PREZENTACJA WSPÓLNOT PARAFIALNYCH

Żywy Różaniec w parafii świętego Łukasza

Św. Jan Paweł II w Liście apostolskim o różańcu pt. *Rosarium Virginis Mariae* napisał: „Różaniec Najświętszej Maryi Panny, który pod tchnieniem Ducha Bożego rozwinął się stopniowo w drugim tysiącleciu, to modlitwa umiłowana przez licznych świętych, a Urząd Nauczycielski Kościoła często do niej zachęca. W swej prostocie i głębi pozostaje ona również w obecnym trzecim tysiącleciu modlitwą o wielkim znaczeniu, przynoszącą owoce świętości”.



W naszej parafii do wspólnoty KŻR należą 44 osoby. To dwie pełne Róże, a każda z nich liczy 20 osób. Trzecia Róża dopiero powstaje. Serdecznie zapraszamy do zapisywania się. Dlaczego 20 osób? Gdyż na cały Różaniec składa się 20 tajemnic z życia Pana Jezusa i Maryi. Każda osoba z Róży odmawia codziennie jedną tajemnicę różańca, każda osoba inną, i w ten sposób codziennie osoby należące do jednej Róży odmawiają cały różaniec. Zmiana tajemnic następuje 1 dnia każdego miesiąca. To oznacza, że każda osoba rozważa przez cały miesiąc jedną tajemnicę. Nie jest nas dużo, ale najważniejsze, że dołączają do nas na stałe nowe osoby. W roku 2022 zapisało się 6 osób.

Nasza Patronka i założycielka, bł. Paulina Jaricot, (1799-1862) urodziła się w Lyonie we Francji. Ona właśnie zapoczątkowała w Kościele to wielkie i piękne dzieło. W roku 1926 dzięki Niej powstał Żywy Różaniec. Spełniły się Jej pragnienia: „Nienasycone pragnienie poznania Boga i ogromna potrzeba, by kochać, kazało mi pragnąć także działania na Jego chwałę. Chciałam dołożyć moją cegielkę do chwały Kościoła”.

Opiekunem duchowym i przewodnikiem naszej wspólnoty KŻR jest nasz ks. Proboszcz Jan Popiel, który służy nam zawsze modlitwą i dobrą radą.

Kiedy się spotykamy?

* Zawsze w pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 16.00 w kaplicy. Spotkanie trwa ok. 45 min. To przede wszystkim czas wspólnej modlitwy. Odmawiamy wówczas całą jedną część różańca świętego (5 tajemnic) z rozważaniami. Modlitwę kończymy odczytaniem „Aktu Osobistego Oddania się Matce Bożej” wg słów bł. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski.

* W pierwszą sobotę miesiąca o godz. 8.00 uczestniczymy w nabożeństwie wynagradzającym Niepokalanemu Sercu Maryi oraz we Mszy św., którą ks. Proboszcz odprawia również w intencji wszystkich członków naszej Wspólnoty.

* Raz w roku, w pierwszą niedzielę stycznia organizujemy spotkanie opłatkowe.

* Każdego roku w pierwszy piątek i sobotę czerwca wyjeżdżamy na Ogólnopolską Pielgrzymkę Żywego Różańca na Jasną Górę.

* Prawie od samego początku wojny na Ukrainie odmawiamy w dni powszednie o godz. 17.30 przed Mszą św. różaniec w intencji pokoju.

* Uczestniczymy w Drodze Krzyżowej po ulicach naszego osiedla w Wielkim Poście, w Rezurekcji, w procesji Bożego Ciała oraz w Adoracji Najświętszego Sakramentu.

W jaki sposób do nas dołączyć?

Najlepiej przyjść do Kaplicy w pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 16.00.

W jakich intencjach się modlimy?

Przede wszystkim za Ojca świętego Papieża Franciszka i w intencji, którą Papież wyznaczył na dany miesiąc. W każdym miesiącu jest to inna intencja. W kwietniu będziemy się modlić: „O budowanie kultury pokoju i nie stosowania przemocy poprzez ograniczenie dostępu do broni państw i obywateli”.

Modlimy się za Kościół święty, za wszystkich kapłanów, za naszą Parafię, Ojczyznę, o pokój na świecie i zgodę w rodzinach, o wzrost w wierze, nadziei i miłości, o rozwój wspólnot Żywego Różańca, o błogosławieństwo dla misyjnego dzieła Kościoła, w naszych osobistych intencjach oraz za zmarłych członków naszej Wspólnoty.

Obecnie trwamy w okresie Wielkiej No-

wenny Różańcowej (2018-2026) przed jubileuszem 200- lecia założenia Żywego Różańca, by w obecnych czasach wielkiej laicyzacji, odrzucenia Boga, zagrożenia pokoju na świecie „uczynić różaniec modlitwą wszystkich”. W każdym roku Nowenny mamy wyznaczoną inną intencję, w bieżącym 2023 r. modlimy się, by Różaniec stał się nadzieją i siłą dla chorych i cierpiących.

Nasza Patronka bł. Paulina Jaricot zainicjowała również (w roku 1822) „Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary”. Dlatego my jako wspólnota Żywego Różańca wspieramy czynnie misje i misjonarzy przez modlitwę, ale też przekazujemy ofiary pieniężne na projekt „Żywy Różaniec dla misji”. Z tych składek od róż Żywego Różańca są budowane kościoły i kaplice na terenach misyjnych.

Polscy biskupi uznali wspólnotę Żywego Różańca za szczególnie skarby Kościoła w Polsce i wzięli go pod swoją opiekę, tworząc „Stowarzyszenie Żywego Różańca” i nadając mu statut (22.06.2012 r.), wyznaczając przy tym delegata Episkopatu, który czuwa nad życiem i posługiwaniem członków stowarzyszenia.

Jesteśmy zupełnie różnymi ludźmi, ale łączy nas miłość do Pana Boga, Matki Bożej, Kościoła świętego i miłość do modlitwy różańcowej, chęć służenia Panu Bogu na Jego większą chwałę oraz wynagradzanie w naszym codziennym życiu Najświętszemu Sercu Jezusa i Niepokalanemu Sercu Maryi za zło szerszące się w świecie.

Serdecznie zapraszamy do naszej Wspólnoty!

Ewa Pogodzińska
Zelatorka Wspólnoty KŻR

KĄCIK BIBLIJNY

Pismo święte to historia Miłosierdzia Bożego

O Jezu mój, jak łatwo można się uświęcić – potrzeba tylko odrobinę dobrej woli. Jeżeli Jezus spostrzeże w duszy tę odrobinę, tej dobrej woli, to spieszy się ze Swoim oddaniem duszy i nic Go powstrzymać nie może, ani błędy, ani upadki – nic zgoli. Jezusowi jest pilno tej duszy dopomóc, a jeżeli dusza jest wierna tej łasce Bożej, to w bardzo krótkim czasie dusza może dojść do najwyższej świętości, do jakiej stworzenie tu na ziemi dojść może. Bóg jest bardzo hojny i nikomu łaski Swojej nie odmawia – więcej daje, aniżeli my Go o to prosimy. Wierność w wypełnianiu natchnień Ducha Świętego – to najkrótsza droga (Dzienniczek św. Faustyny 291).

Św. Siostró Faustyno, za twoim pośrednictwem, proszę o rozbudzenie wszystkich dobrych pragnień, które Bóg złożył w naszych sercach. Tak często – zaglądając w swoje wnętrze – widzimy przede wszystkim nasze grzechy, słabości, wady i wciąż na nowo musimy wracać do prawdy, że miłosierdzie Boże jest większe od naszych grzechów, że jesteśmy odkupieni krwią Jezusa.

W życiu swoim wewnętrznym patrzę jednym okiem w przepaść swej nędzy i nikczemności, jaką jestem, a drugim okiem patrzę w przepaść miłosierdzia Twego, Boże. (Dz. 56).

Wszystko, co Bóg czyni jest wyrazem Jego miłości, która się nam objawia. Całe Pismo święte to historia Miłosierdzia Bożego względem dusz. Słowo „miłosierdzie” w całej Biblii występuje bowiem aż 157 razy, a „miłosierny” – 37 razy. Już w Starym Testamencie wiele razy jest mowa o tym, że Bóg okazuje swoje miłosierdzie tym wszystkim, którzy się Go boją (Ps 103,11; Syr 2,9; Na 1,3.7), że miłosierdzie Pana nad całą ludzkością (Syr 18,13). Dawid wyznaje, że Pan jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy. Pan jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła (Ps 145,8-9). Prorok Daniel oznajmia: Pan, Bóg nasz, zaś jest miłosierny i okazuje łaskawość, mimo że zbuntowaliśmy się przeciw Niemu i nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego, by postępować według Jego wskazań, które nam dał przez swoje sługi, proroków (Dn 9,9-10). O miłosierdziu Boga pisze też Nehemiasz: I przestrzegałeś ich, by ich nawrócić do Twojego Prawa, lecz oni byli zuchwali i nie słuchali przykazań Twoich, i przeciw przepisom Twoim zgrzeszyli – przeciw tym, przez których wypełnienie zachowuje się życie. Odwrócili niesforne plecy, byli twardego karku i nieposłuszni. Miałeś dla nich cierpliwość przez wiele lat i przestrzegałeś ich przez Ducha Twego za

pośrednictwem Twoich proroków, lecz nie usłuchali. Wtedy wydałeś ich pod władzę obcych narodów. Mimo to, dzięki wielkiemu miłosierdziu Twemu nie wytępiłeś ich i nie opuściłeś, albowiem Tyś Bogiem łaskawym i miłosiernym (Ne 9,29-31). Bóg nieustannie wzywa człowieka do porzucenia grzechów, do nawrócenia, do wiernego wypełniania zobowiązań podjętych na chrzcie świętym. Nie chciał bowiem karać nas na końcu, dopiero wtedy, gdyby grzechy nasze przebrały miarę. A więc nigdy nie cofa On od nas swojego miłosierdzia; choć wychowuje przez prześladowania (2 Mch 6,15-16) i cierpliwie wyczekuje naszego powrotu. Nawet, jeśli jesteśmy świadomi liczni naszych słabości, przewinień, zaniedbań, grzechów i win, to możemy z ufnością wracać do nieskończonego miłosierdnego Ojca, który obiecuje: choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna (Iz 1,18).

Miłosierdzie Boga Ojca najpełniej objawia się w zbawczym posłannictwie Jezusa. Jan Paweł II w encyklice o Bożym miłosierdziu pisze: W ten też sposób staje się w Chrystusie i przez Chrystusa szczególnie „widzialny” Bóg w swoim miłosierdziu, uwydatnia się ten przymiot Bóstwa, który już Stary Testament (przy pomocy różnych



pojęć i słów) określał jako miłosierdzie. Chrystus nadaje całej starotestamentalnej tradycji miłosierdzia Bożego ostateczne znaczenie. Nie tylko mówi o nim i tłumaczy je poprzez porównania i przypowieści, ale nade wszystko sam ją wciela i uosabia. Poniekąd On sam jest miłosierdziem. Kto je widzi w Nim, kto je w Nim znajduje, dla tego w sposób szczególny „widzialnym” staje się Bóg jako Ojciec „bogaty w miłosierdzie” (Ef 2, 4).

Całe zbawcze dzieło Chrystusa jest owocem miłosierdzia zarówno Boga Ojca, z którego inicjatywy zrodził się plan odkupienia ludzkości, jak i Syna Bożego, który urzeczywistnił tę zbawczą wolę Ojca. Człowiek obciążony grzechami sam nie był w stanie przybliżyć się do Boga i dlatego to Bóg przyszedł do ludzi. Jezus stał się człowiekiem, zstąpił na ziemię, aby otworzyć bramy nieba i umożliwić powrót upadłej ludzkości do Stwórcy. Zbawiciel na początku swojej publicznej działalności w Nazarecie ogłasza: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana* (Łk 4,18-19). To jest ostateczny cel tajemnicy wcielenia Słowa Bożego i wyraz Jego bezwarunkowej miłości do człowieka, autentycznego, czynnego miłosierdzia. Jezus *obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękani i porzuceni jak owce niema-*

jące pasterza (Mt 9, 35-38). Jezus najpierw uwalniał od dolegliwości fizycznych, choroby, a następnie uzdrawiał ducha.

Miłosierdzie okazywane przez Chrystusa zawsze prowadzi do ocalenia człowieka. Pokazując je ewangeliczne przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32), o zbłąkanej owcy (Łk 15,1-7), o zagubionej drachmie (Łk 15,8-10). W tych przypowieściach miłosierdzie przybiera kształt miłości doskonałej – agape, która poszukuje i czeka na każdego grzesznika, nikogo nie odrzuca, nie skreśla... Nowy Testament podkreśla znaczenie miłosierdzia jako daru, któremu ludzkość zawdzięcza zbawienie i uświęcenie dokonane przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. W Liście do Efezjan czytamy: *Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie* (Ef 2,4-6). Bóg w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei (1 P 1,3).

Bóg jest Miłością (1 J 4,16), Ojcem miłosierdzia i Bogiem wszelkiej pociechy (por. 2 Kor 1,3), bogatym w miłosierdzie (por. Ef 2,4). Źródłem miłosierdzia jest miłość Boga do człowieka, który zgryzł i odszedł od Niego. *Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.*

Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu (por. J 3,16-18). Owocem miłosierdzia Bożego, ofiary Jezusa, jest przebaczenie Boga, zbawienie, uświęcenie człowieka i uwielbienie Boga. *Gdy ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie ze względu na sprawiedliwe uczynki, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego* (Tt 3,4-7).

Człowiek umarły wskutek swoich grzechów zostaje na nowo stworzony. Miłosierdzie przejawia się w każdym działaniu Boga, zarówno stwórczym, jak i zbawczym. Wszystko, co Bóg czyni dla ludzi, jest przejawem Jego miłosiernej, bezwarunkowej, całkowitej, bezgranicznej, wszechpotężnej miłości, która nie tylko dźwiga człowieka z grzechu, ale także otwiera bramy Królestwa Niebieskiego.

Św. Siostró Faustyno, za twoim wstawiennictwem, proszę o miłosierdzie względem ludzi, z którymi się spotykam. *Pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie; niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich* (Dz. 163).

Iwona

MOJA WIARA

Dlaczego właśnie Maria Magdalena?

*Zmartwychwstał Pan,
zwycięską chwałą niebo brzmi.
Któż tak jak On majestatu
blaskiem łśni.*

*Baranek Królem jest,
najwyższy zajął tron
i przed Nim chylę się,
z radością składam hołd.*

*Rozgłosić chcę radosną
zmartwychwstania wieść.
Na krzyżu Pan przez zwyciężył
śmierć i grzech.*

Jeszcze stoi nam przed oczami Krzyż i płaczące niewiasty pod nim... Matka Jezusa, udręczona godzinami cierpienia, gdy patrzyła na katowanie i ukrzyżowanie swojego Syna... Być może teraz właśnie jej się przypominały słowa starca Symeona w świątyni, gdy przyszła z mężem ofiarować Dziecko Panu Bogu: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu”. (Łk 2, 34-35).

Obok Maryi pod krzyżem stała też Maria Magdalena... podobnie zrozpaczona, choć zupełnie z innym doświadczeniem w sercu. Oto umarł Ten, który ofiarował jej życie. Nie znieważył, nie osądził, nie ukarał. Oczyszczył. Uświęcił. Nadał jej życiu sens i kierunek. Od tamtej pory musiała być blisko Niego, szła więc za Nauczycielem, dokądkolwiek podążał...

I gdy tak przyglądamy się Marii Magdalenie w Ewangeliach, trudno nie zastanowić się nad jej wyjątkową rolą, jaką odegrała w najważniejszych momentach śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Nie wyparła się Jezusa. Trwała przy Nim do końca. I pierwsza pobięła do grobu...

O Marii Magdalenie z kart Ewangelii dowiadujemy się niewiele. Była wśród kobiet, które chodziły z Jezusem i usługiwała Mu wraz z innymi, łącząc na utrzymanie Jego i uczniów ze swojego majątku. Wiemy też, że Jezus wyrzucił z niej siedem złych duchów, które bywają interpretowane jako cała pełnia zła. Ewangelisci podają też, że stała pod krzyżem w czasie męki Chrystusa oraz że była pierwszym świadkiem jego zmartwychwstania i zaniósła tę nowinę apostołom.

Zobaczmy, co o św. Marii Magdalenie mówi Pismo święte.

Są trzy fragmenty, w których na pewno mowa jest o postaci tej świętej:

Z Ewangelii św. Łukasza: „A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów” (Łk 8, 1-2).

Z Ewangelii św. Marka: „Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem złych duchów. Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, pograżonym w smutku i płaczącym. Ci jednak słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie chcieli wierzyć” (Mk 16, 9-11).

Z Ewangelii św. Jana: „A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena” (J 19, 25).

Co ciekawe, to oprócz powyższych fragmentów bardzo często identyfikowano z Marią Magdaleną postacie z dwóch poniższych cytatów:

„Maria zaś wzięła funt szlachetnego i drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi nogi, a włosami swymi je otarła” (J 12, 3).

„W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie” (Łk 10, 38-39).

Jednak o ile w opisie namaszczenia nóg kosztowność użytego olejku może sugerować, że będąca w jego posiadaniu kobieta musi być zamożna - a Maria Magdalena podobno była, to w drugim fragmencie mowa jest przecież o siostrze Marty i Łazarza, zatem zbieżność imion jest myląca.

Na stronie deonu.pl czytamy, że „najprawdopodobniej pierwsze opowieści o św. Marii Magdalenie pojawiły się w związku ze wspomnianymi przez św. Łukasza «złymi duchami»”. Bardzo często w pierwszych wiekach chrześcijaństwa złe duchy utożsamiano nie tylko z diabłem czy siłami osobowymi niezależnymi od człowieka, ale również z wewnętrznymi siłami duszy.

Wyzwalając Marię Magdalenę z „siedmiu złych duchów” Jezus miał ją również uwolnić z ducha żądz czy rozpusty. Trzeba jednak pamiętać, że żaden z tekstów Ewangelii nie określa świętej jako jawno grzeszniczki, czyli kobiety uprawiającej nierząd. Również Łukasz nie wskazuje na to, aby w grupie pierwszych uczniów były „kobiety upadłe”.

Domniemania wzięły się być może stąd, że Ewangelia wyraża nie wspomina o tym, że Maria

Magdalena była jedną z kobiet, która finansowała działalność Jezusa, aczkolwiek nie podaje informacji o tym, skąd miała na to pieniądze”.

Okazuje się też, że po części mit o przeszłości Marii Magdaleny rozpowszechnił w VI w. papież Grzegorz I Wielki! To nie byle kto w tamtych czasach! Najlepiej świadczy o tym fakt, że gdy umarł jego poprzednik, Grzegorz nie miał jeszcze święceń kapłańskich! Ale miał ogromny autorytet. Warto poczytać o nim więcej, bo wiele zrobił dobrego dla kościoła i wiary. Msze gregoriańskie, chorały gregoriańskie - to wszystko jemu zawdzięczamy. Grzegorz I interesował się wszystkim, także postaciami biblijnymi, w tym Marią Magdaleną.

„Nie należy dowierzać teoriom spiskowym lub pseudohistorycznym opowieściom o tym, że źródłem mitu o Marii Magdalenie są sami apostołowie, którzy chcieli jakoby „zdyskredytować” kobietę umiłowaną przez Jezusa.

Historia rozpowszechnienia mitu ma związek... z papieżem Grzegorzem I Wielkim oraz jego wielkanocną homilią z 591 roku. W tekście tym papież połączył w jedną postać trzy ewangeliczne kobiety - bezimienną jawno grzesznicę (Łk 7,37), która w domu faryzeusza Szymona namaściła stopy Jezusa wonnym olejkiem, Marię z Betanii, siostrę Łazarza i Marty (Łk 10,38), oraz właśnie Marię z Magdali, którą wyzwolił od 7 demonów (Łk 8,2).

Wizja ta została odrzucona przez Kościół i biblistów.

Papież VI usunął określenie „skruszona”, które znajdowało się o b o k



imienia św. Marii Magdaleny w kalendarzu liturgicznym.

Historyczka Kościoła - Katherine Ludwig Jansen - twierdzi, że: «Byłoby poważnym błędem widzieć tę interpretację jako konspirację czy złośliwy czyn ze strony papieża. Grzegorza I trzeba ująć w kontekście jego czasów, charakteryzujących się intensywnymi zakłóceniami: najazdy germańskie, plaga, głód. Rzym rozpadał się na jego oczach». Grzegorz I tworzył w czasie pełnym niepewności, a św. Maria Magdalena była odzwierciedleniem nadziei, z którą ci - będący grzesznikami a potem wiernymi uczniami - mogli się utożsamić.

Warto pamiętać, że Ojcowie Kościoła oraz ostatni papież określali świętą jako apostołkę apostołów - osobę, która została wyznaczona przez samego Jezusa, by przekazać uczniom Dobrą Nowinę. 20 czerwca 2016, Stolica Apostolska wydała dekret podnoszący wspomnienie św. Marii Magdaleny do rangi uroczystości w kalendarzu liturgicznym”.

A jakie z tych historii płyną wnioski dla nas?

Maria Magdalena w krytycznych momentach życia Jezusa trwała przy Nim. Jej wiara była niezachwiana. Apostołowie Go opuścili i rozpięchli się, a ona trwała. Nie bała się stać pod Krzyżem. Nie bała się iść do grobu, mimo, że prawdopodobnie wiedziała, że pilnują go strażnicy. To z nią pierwszą spotkał się Jezus po zmartwychwstaniu. To ona właśnie miała zanieść na Jego polecenie tę fundamentalną wiadomość o Zmartwychwstałym Jezusie apostołom, a więc i światu. Ta właśnie wiadomość przyniesiona przez Marię Magdalenę stała się początkiem nowych, prawdziwych i pełnych Obietnicy dziejów naszej wiary.

Jak się nad tym zastanowić, to trochę zmienia perspektywę, do której jesteśmy przyzwyczajeni...

I to jest właśnie cud Pisma świętego. Można stale odnajdywać w Nim nowe treści, wiadomości, interpretacje. Bywa też, że doznajemy, czytając Je, nowych olśnień, które całkowicie przemieniają naszego ducha, dając nowe spojrzenie na naszą wiarę i własne jej odczuwanie.

A Maria Magdalena? Może warto częściej o niej myśleć i modlić się o taką miłość, jaką ona obdarzyła Zmartwychwstałego.

Joanna

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

Św. Gemma Galgani

Przyszła święta urodziła się 12 marca 1878 roku w Lukce (Włochy). Była piątym z ośmiorga dzieci aptekarza Henryka Galgani i Aurelii z domu Landi. Na chrzcie otrzymała imiona: Gemma Humberta Pia (gemma wł. klejnot). Matka nauczyła ją pierwszych modlitw i umiłowania Krzyża. Niestety przedwcześnie zmarła, a Gemma z powodu suchot została oddana do szkoły siostr Oblatek Ducha Świętego, której przełożoną była błogosławiona Helena Guerra. 19 czerwca 1887 roku dziewczynka przyjęła I Komunię świętą i została bierzmowana. W swoim pamiętniku zapisała: „Postaram się, aby każdą spowiedź odprawiać i Komunię świętą przyjmować tak, jakby to był ostatni dzień w moim życiu. Będę często nawiedzać Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, zwłaszcza gdy będę strapiona”.



W wieku lat szesnastu Gemma opuściła szkołę, aby pielęgnować chorego na gruźlicę brata Eugeniusza, który był klerykiem. „Kto się karmi Jezusem, będzie żył Jego życiem” – mawiała. Przyplaciła to osłabieniem i trzymiesięczną chorobą. Musiała poddać się operacji nóg, podczas której nie pozwoliła się usnąć, a w dłoniach ścisnęła krzyż. Nigdy nie wróciła już do pełnego zdrowia. Niedługo potem zmarł jej ukochany ojciec, rodzina popadła w dług i utraciła cały majątek. Jej zły stan zdrowia pogłębił się: zachorowała na gruźlicę kości i zapalenie nerek. Rok spędziła w łóżku w gipsowym gorsecie. W tym czasie jej rodzeństwo zmuszone było zebrać o pożywienie. Na prośbę spowiednika Gemmy została umieszczona w rodzinie Gianninich. Drugi raz była opero-

wana i ponownie w milczeniu i bez słowa skargi zniosła bolesny zabieg.

W wigilię uroczystości Serca Pana Jezusa w dniu 8 czerwca 1899 roku Gemma otrzymała dar stygmatów, czyli odbicia ran Pana Jezusa. Napisała o tym w dzienniczku: „Był wieczór, ogarnął mnie ogromny żal za grzechy, jakiego dotąd nie odczuwałam. Uświadomiłam sobie równocześnie wszystkie cierpienia, jakie Pan Jezus poniósł dla mego zbawienia. I oto znalazłam się w obecności mej Matki. Po Jej prawej ręce stał Anioł Stróż. Kochająca Matka nakazała mi wzbudzić żal serdeczny za grzechy, a gdy to uczyniłam, zwróciła się do mnie ze słowami: «Córko, w imię Jezusa masz odpuszczone grzechy. Jezus, mój Syn, bardzo cię ukochał i pragnie dać ci dowód swojej szczególnej łaski. Czy zechcesz okazać się jej godną? Ja ci będę Matką. Czy chcesz mi się okazać prawdziwą córką?» Po czym rozchyliła swój płaszcz i okryła mnie nim. W tej chwili ukazał mi się Pan Jezus. Jego wszystkie rany były otwarte, lecz zamiast krwi wydobywały się z nich płomienie. Natychmiast te płomienie dotknęły moich dłoni, stóp i serca. Miałam wrażenie, że z bólu umieram, i gdyby mnie nie podtrzymała Matka Boża, byłabym upadła na ziemię. Gdy przyszedłam do siebie, stwierdziłam, że klęczałam na podłodze. W rękach, w stopach i w sercu wciąż odczuwałam przejmujący ból. Kiedy się podniosłam, zauważyłam, że miejsca, w których odczuwałam ból, silnie krwawią. Okryłam je, jak mogłam, i przy pomocy Anioła Stróża dowlokłam się do łóżka (...). Boleści ustały dopiero w piątek o godzinie trzeciej po południu”.

Stygmaty odnawiały się u Gemmy w każdy czwartkowy wieczór aż do godziny 15 w piątek, kiedy zniknęły. Dwa

lata później doszły kolejne stygmaty: ślady biczowania i korony cierniowej. Gemma wyzdrowiała.

W dniu Zesłania Ducha Świętego w 1902 roku Gemma ponownie zachorowała. Nie mogła przyjmować pokarmów, cierpiała na ból żołądka. Przez trzy kolejne tygodnie Gemma czuła się lepiej. Niestety, dostała gorączki i licznych krwotoków z płuc. Dusila się, potwornie schudła.

Gemma Galgani zmarła w Wielką Sobotę 11 kwietnia 1903 roku w wieku 25 lat. W 1933 roku papież Pius XI ogłosił ją błogosławioną. W 1940 roku Pius XII w uznaniu dla jej świadomego, milczącego przyjęcia cierpienia ogłosił ją świętą.

Święta Gemma jest patronką studentów i aptekarzy. W ikonografii przedstawiana jest z lilią. Jej wspomnienie przypada na 11 kwietnia.

Joanna Matkowska

Alleluja!

Jezus żyje!!!!

Niech nas naprawi,
ulepszy,
pocieszy,
umocni wiarę,
przytuli MIŁOŚCIĄ

Niech obdarzy nas odpornością
na wszystkie wirusy tego świata,
obojętność,
brak dobra
i ludzką głupotę.
Alleluja!

Noemi

KĄCIK SPORTOWY

Polski finał Ligi Mistrzów

Po raz pierwszy w historii w finale siatkarskiej Ligi Mistrzów wystąpią dwie polskie drużyny. Szansę na trzeci triumf z rzędu w tych rozgrywkach, ma Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Obrońcy tytułu wyeliminowali Sir Safety Perugia. W finale staną naprzeciwko drużyny Jastrzębskiego Węgla, która w półfinale okazała się lepsza od Halkbank Ankara.



Polscy kibice mieli ogromne powody do radości już po pierwszych półfinałach siatkarskiej Ligi Mistrzów. Obie nasze drużyny swoje mecze zgodnie wygrały po 3:1.

Jastrzębski Węgiel rewanżowe spotkanie ostatecznie przegrał 3:2, ale wygrywając dwa sety w spotkaniu z Halkbank Ankarą wykonał plan minimum i drużyna może się cieszyć z wielkiego sukcesu jakim jest finał tegorocznych rozgrywek. Polscy siatkarze wzięli się do roboty już w pierwszej części środowego meczu. Chociaż nasi przedstawiciele nie zaliczyli najlepszego początku, to udało im się odrobić straty i narzucić rywalom tempo, któremu przeciwnicy nie potrafili sprostać. Skończyło się na wyniku 25:17. Niemniej kolejne sety padły łupem gości. Polacy mieli pewne problemy z odpowiednim rozpoczęciem, co skwapliwie wykorzystali Turcy. Halkbank wyrwał zwycięstwa w dwóch partiach - 25:18 i 25:22, a atmosfera zgęstniała. Z decydującego seta Jastrzębianie wyszli jednak obronną ręką. Kluczowy okazał się festiwal błędów po stronie przyjezdnych, dzięki czemu gospodarze prowadzili już 14:6. Tej przewagi już nie utracili. Jaeschke posłał piłkę na aut, a drużyna z PlusLigi zwyciężyła 25:16, sięgając po kluczowego seta. Ostatecznie Turkom udało się wygrać 3:2, bo w tie-breaku gospodarzy trapiły te same problemy dotyczące pierwszych piłek. Porażka 12:15 nie zmieniła jednak najważniejszego. Po spotkaniu libero ja-

strzębskiej drużyny Jakub Popiwek powiedział:

- Tego wieczora towarzyszył nam ogrom emocji, a gdy wygramy dwa sety potrzebne nam do awansu, spadł nam z serca tak duży kamień, że huk dało się pewnie słyszeć bardzo daleko. Tak bardzo chcieliśmy wywalczyć miejsce w finale Ligi Mistrzów, że aż nas to momentami trochę przytłaczało. W pierwszym secie to rywale sami sobie trochę nabruźdili, bo mogli utrzymać prowadzenie, ale to my przejęliśmy inicjatywę i wygramy tę odsłonę. Jednak od drugiego seta zagrywali tak dobrze i grali kompletną siatkówkę, że trudno było ich „ugryźć” w którymś elemencie.

Siatkarze ZAKSY to zwycięzcy dwóch ostatnich edycji Ligi Mistrzów. Mimo to nie byli uznawani za faworytów w starciu z Sir Safety Perugią. Włoski zespół jest bowiem naszpikowany gwiazdami i grają w nim między innymi dwaj nasi reprezentanci: Kamil Semeniuk i Wilfredo Leon.

ZAKSA w Perugii musiała wygrać co najmniej dwa sety - podobnie jak w przypadku Jastrzębskiego Węgla już porażka 2:3 wystarczyła do awansu do wielkiego finału. Od początku we włoskiej hali panowało ogromne napięcie. Początek spotkania był bardzo wyrównany, ale od stanu 10:11 ZAKSA zdobyła cztery punkty z rzędu. Przewagę udało się utrzymać, choć przez nieskuteczność Śliwki zrobiło się 23:23. W końcówce zapunktował Bednorz, a potem blokiem popisali się Kacz-

marek i Smith, dzięki czemu polski zespół wygrał 25:23. Perugia nie mogła pozwolić sobie więc już na porażkę w choćby jednej partii. Drugiego seta Włosi rozpoczęli ze sporym animuszem i prowadzili już 10:6. Po chwili ZAKSA odpowiedziała jednak zdobyciem aż siedmiu punktów z rzędu. Fenomenalnie funkcjonował zwłaszcza blok Kędzierzynian, gdzie szalał Smith. Amerykanin kilkakrotnie zatrzymał choćby Leona, a na koniec znakomicie serwował. Ostatecznie polska drużyna wygrała aż 25:18 i była już pewna gry w wielkim finale Ligi Mistrzów. W trzecim secie szkoleniowiec polskiej drużyny zdecydował się na wpuszczenie rezerwowych. Perugia wygrała tę partię 25:19. W czwartej odsłonie to rezerwowi ZAKSY okazali się jednak lepsi, wygrywając 27:25 i zwyciężając w całym spotkaniu 3:1.

Całą rywalizację podsumował kapitan ZAKSY Aleksander Śliwka, który powiedział: *Jestem dumny z zespołu, ze sztabu szkoleniowego, ze wszystkich ludzi, którzy dołożyli cegiełkę do tego sukcesu. Jesteśmy szczęśliwi, a we Włoszech zrobiliśmy, co trzeba. Najpierw wygramy dwa sety, co wystarczyło do awansu, a później jeszcze wygramy to spotkanie za trzy punkty.*

Drużyna Jastrzębia bardzo chciała trafić w finale na siatkarzy ZAKSY. Bo oprócz tego, że finał stał się tak naprawdę wewnętrzną sprawą polskich drużyn, to chcą bardzo pokazać, że nie mają kompleksu drużyny z Kędzierzyna Koźla, której w tym sezonie ulegli już trzykrotnie. Tymczasem siatkarze ZAKSY zapewne świadomości sukcesu, jakim jest kolejny finał, ponownie będą chcieli zwyciężyć i wygrać te rozgrywki po raz trzeci z rzędu, by przejść do historii.

Jaki będzie wynik decydującego starcia i która z naszych drużyn okaże się lepsza, okaże się 20 maja w Turynie, gdzie będzie rozgrywane spotkanie finałowe. Jedno natomiast jest pewne już teraz, bez względu na wynik, zwycięzcą i tak jest polska klubowa siatkówka, która zwłaszcza w tym roku potwierdziła, że należy do najsilniejszych na świecie.

Bartosz



Sałatka z pieczarkami

Szybka, piękna i pyszna sałatka z pieczarkami marynowanymi lub świeżymi. Polecam.

Cztery średniej wielkości jajka ugotować na twardo. Do tej sałatki można dodać nawet o dwie lub trzy sztuki więcej (jeśli lubisz jajeczne sałatki).

Około 500 gramów świeżych pieczarek oczyścić i w razie potrzeby obrać. Nie kroić pieczarek na mniejsze kawałki. Można wyjąć ogonki. W średnim garnku zagotować wodę. Do wody wsypać płaską łyżkę soli. W garnku umieścić kapelusze oraz ogonki. Pieczarki gotować na średniej mocy palnika przez 10 minut. Po ugotowaniu odcedzić grzyby na sitku, a po przestudzeniu jeszcze lekko odcisnąć z nadmiaru wody i pokroić na mniejsze kawałki. W sałatce można użyć pieczarek marynowanych. Około 300 gramów odcedzić z zalewy i pokroić na mniejsze kawałki.

Trzy większe lub cztery mniejsze ogórki kiszone obrać i pokroić w kostkę. Obrać pół większego jabłka i pokroić na mniejsze kawałki. Do tej sałatki pasują też ogórki konserwowe. Można je dodać zamiast kiszonych lub też pół na pół jednych i drugich.

Małą czerwoną cebulę obrać i pokroić w grubą kratkę, a następnie umieścić w sitku i zalać wrzątkiem z czajnika. Sparzoną wrzątkiem cebulkę przestudzić.

Ugotowane na twardo jaja obrać i posiekać. Posiekać też garść koperku. Odsączyć kukurydzę z puszki.

Wszystkie składniki umieścić w salaterce. Na koniec dodać cztery łyżki dobrego majonezu, łyżeczkę ulubionej musztardy. Posolić, popieprzyć.

Wymieszać razem wszystkie składniki i w razie potrzeby sałatkę doprawić.

Składniki:

- 500 g pieczarek świeżych lub 300 g marynowanych
- 1 puszka kukurydzy konserwowej
- 3-4 ogórki kiszone
- mała czerwona cebula
- pół średniego jabłka - 130 g
- 4 średnie jajka
- 4 łyżki dobrego majonezu
- garść koperku
- 1 płaska łyżeczka musztardy
- przyprawy: sól, pieprz + łyżka soli do ugotowania pieczarek

Bartoszo

Jan Paweł II o Bożym Miłosierdziu

Od samego początku mojej posługi Piotrowej w Rzymie uważałem, że głoszenie tego orędzia [o Bożym miłosierdziu] to moje szczególne zadanie. Wyzaczyła mi je Opatrzność w dzisiejszej sytuacji człowieka, Kościoła i świata. Rzecz by można, że to właśnie ta sytuacja wyznaczyła mi to orędzie jako moje zadanie przed Bogiem.

Collevaenza, 22 listopada 1981
z okazji pierwszej rocznicy encykliki „Dives in Misericordia”

"MOMENTS" by Reylin

Holy God, Holy Mighty One, Holy Immortal One, have mercy on us and on the whole world.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami i nad całym światem.

O Blood and Water, which gushed forth from the Heart of Jesus as a fountain of Mercy for us, WE TRUST IN YOU!

O Krwi i Wodo, któraś wytrysnęła z Serca Jezusowego jako źródło miłosierdzia dla nas, UFAMY TOBIE!

Jesus, I trust in You.

Our late Pope JP II said mercy is the second name of love.

Nasz zmarły Papież JP II powiedział, że miłosierdzie to drugie imię miłości.

And how true it is, Mr. Kowalski...I mean Michael.

I jakie to prawdziwe, panie Kowalski...to znaczy Michale.

So, Mrs. Nowak...I mean Maria, it's our turn to invite you and Ana to tea.

Więc, pani Nowak...to znaczy Marysiu, teraz nasza kolej, żeby zaprosić ciebie i Anię na herbatkę.

We would be delighted to come.

Chętnie przyjdziemy.

Our cakes won't be able to hold a candle to your mazurek, ladies.

Nasze ciasta nie będą konkurencją dla waszych mazurków, drogie panie.

That remains to be seen.

To się okaże.

Images from Freepik & Zach

INTENCJE MSZALNE

3 - 16 kwietnia 2023 r.

17. 04 – poniedziałek:

7.00: śp. Wanda Zaręba – 9 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 9 greg.
 7.30: śp. kapłani i zakonnicy
 18.00: dziękczynna w 45 rocznicę ślubu Bogusława i Wandy z prośbą o Boże łaski dla Jubilatów i ich rodziny

18. 04 – wtorek:

7.00: śp. Wanda Zaręba – 10 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 10 greg.
 7.30: śp. Agnieszka Kita, Marianna, Edmund i Zbigniew Walisiewicz
 18.00: śp. Eleonora Fejcher – 38 r.śm.

19. 04 – środa:

7.00: śp. Wanda Zaręba – 11 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 11 greg.
 7.30: śp. Julianna Ostrowska – 30 r.śm. i Piotr Ostrowski – 72 r.śm.
 18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

20. 04 – czwartek:

7.00: śp. Wanda Zaręba – 12 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 12 greg.
 7.30:
 18.00: dziękczynna w rocznicę urodzin Andrzeja i Ireny z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski

21. 04 – piątek:

7.00: śp. Wanda Zaręba – 13 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 13 greg.
 7.30: za dusze w czyśćcu cierpiące
 18.00: śp. Eugeniusz Kowalski – 2 r.śm.

22. 04 – sobota:

7.00: śp. Wanda Zaręba – 14 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 14 greg.
 7.30:
 12.00: Pierwsza Komunia święta
 18.00: zbiorowa ku czci św. Rity

23. 04 – Trzecia Niedziela Wielkanocna:

7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 15 greg.
 8.30: śp. Genowefa i Eugeniusz Szewczak, Eugenia i Marian Stępień, c.r. Stępińów i Szewczaków
 10.00: dziękczynna w dniu urodzin Alicji, Hanny i Marii z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski
 11.30: śp. Stanisław Król – 41 r.śm.
 13.00: w intencji Parafian
 16.00: śp. Alina Zabrotowicz
 18.00: zbiorowa ku czci św. Ojca Pio
 20.00: śp. Wanda Zaręba – 15 greg.

24. 04 – poniedziałek (uroczystość św. Wojciecha):

7.00: śp. Wanda Zaręba – 16 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 16 greg.
 7.30:
 18.00: dziękczynna w 5 rocznicę urodzin Kamili z prośbą o wszelkie potrzebne łaski

25. 04 – wtorek (święto św. Marka Ewangelisty):

7.00: śp. Wanda Zaręba – 17 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 17 greg.
 7.30: śp. Urszula Irena Wierchowska – 30 dni po śmierci
 18.00: śp. c.r. Przybyszów i Krajewskich

26. 04 – środa:

7.00: śp. Wanda Zaręba – 18 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 18 greg.
 7.30: śp. Marianna – 12 r.śm. i Henryk Złotorzyński
 18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

27. 04 – czwartek:

7.00: śp. Wanda Zaręba – 19 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 19 greg.
 7.30:
 18.00: śp. Jan – 1 r.śm.

28. 04 – piątek:

7.00: śp. Wanda Zaręba – 20 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 20 greg.
 7.30: śp. Mieczysław Szydłowski
 7.30: śp. Władysław Lipiec – r.śm.
 18.00: śp. Marian Rostkowski – 23 r.śm. i c.r. Rostkowskich

29. 04 – sobota (święto św. Katarzyny Sienneńskiej):

7.00: śp. Wanda Zaręba – 21 greg.
 7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 21 greg.
 7.00:
 18.00: o Boże prowadzenie dla Roberta

30. 04 – Czwarta Niedziela Wielkanocna:

7.00: śp. Władysław Dutkiewicz – 22 greg.
 8.30: śp. Wanda Zaręba – 22 greg.
 10.00: śp. Zofia, Aleksander, Franciszek i Zygmunt Jabłoński
 11.30: śp. Danuta Tarczoń, Halina Świdorska, Edward Głąb
 13.00: w intencji Parafian
 16.00: śp. Marianna Wierchowska – 30 dni po śmierci
 18.00: śp. Krzysztof Dakowicz – 3 r.śm.
 20.00: śp. Zygmunt Jarzyński z okazji imienin

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Dziś – druga niedziela Wielkanocy, kończąca oktawę uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, nazywana Niedzielą Białą – od zwyczaju noszenia białych szat w pierwszym tygodniu po Wielkanocy przez nowo ochrzczonych w początkach chrześcijaństwa, lub niedzielą Miłosierdzia Bożego – ze względu na obchodzone w tę niedzielę na wyraźne życzenie Chrystusa święto Miłosierdzia Bożego.

2. W naszym kościele dziś Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00.

3. W najbliższą sobotę o godz. 18.00 zapraszamy na Mszę świętą ku czci św. Rity, a w przyszłą niedzielę o godz. 18.00 Msza św. ku czci św. O. Pio. Po Mszy adoracja relikwii. Są to Msze święte zbiorowe i możemy zgłosić w zakrystii swoje modlitewne intencje, w których odprawimy te Eucharystie.

4. W przyszłą niedzielę ofiary składane na tacę będą przeznaczone na prace wykończeniowe naszego nowego kościoła.

5. W garażu obok kaplicy jest wyłożona prasa katolicka. Można też nabyć „Dzienniczek” świętej siostry Faustyny. Przy wyjściu z kościoła ministranci rozprawdają parafialny tygodnik „Skala”. Zachęcamy do lektury.



**W najcięższych mękach
wzrok swej duszy zatapiam
w Jezusa ukrzyżowanego;
nie spodziewam się pomocy
od ludzi, ale ufność swą w
Bogu mam, w Jego niezgłębionym
miłosierdziu jest
wszelka nadzieja moja."**

św. Faustyna Kowalska, "Dzienniczek"

MSZE ŚWIĘTE

W **niedziele** o godz.: 7.00, 8.30, 10.00 (z oprawą scholi młodzieżowej), 11.30 (z udziałem dzieci i z oprawą scholi dziecięcej), 13.00, 16.00, 18.00, 20.00 (studenti).

W lipcu i sierpniu nie ma Mszy św. o godz.: 7.00 i 16.00.

W **dni powszednie** o godz.: 7.00, 7.30, ok.8.30 (w pierwsze soboty miesiąca), 17.00 (w pierwsze piątki miesiąca), 18.00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

- w piątki po Mszy św. wieczornej do 21.00

- w niedziele po Mszy św. o godz. 20.00

SPOWIEDŹ

Podczas każdej Mszy św.

oraz w pierwsze piątki miesiąca od godz. 16.30.

KANCELARIA

poniedziałek, środa, czwartek, piątek 16.00-17.30,

wtorek po wieczornej Mszy św. i ewentualnym nabożeństwie.

Nieczynna w I piątki miesiąca, soboty, święta kościelne i państwowe.

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Jacek: czwartek i piątek

ks. Konrad: wtorek i środa

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Jacek Maliszewski – wikariusz, tel. 226665263,

jacekmaliszewski70@gmail.com

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264,

corrado5@vp.pl

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY
POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian

w publikowanych tekstach. Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl